



Sygn. akt V CK 314/05

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Gerard Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bronisław Czech

SSN Barbara Myszka

w sprawie z powództwa Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K.
przeciwko E. P.

o ochronę dóbr osobistych, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 10 listopada 2005 r., kasacji strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 9 grudnia 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 15.04.2004 r. nakazał pozwanej, aby opublikowała na swój koszt w „T.(...)” ogłoszenie następującej treści: „Pozwana E. P. przeprasza powódkę Spółdzielnię Mieszkaniową (...) w K. za nieprawdziwe sformułowanie użyte w artykule swojego autorstwa zamieszczonym w nr 4 czasopisma mieszkańców osiedla (...) „S.(...)” z września 2002 r., w którym pozwana stwierdziła, że wskutek „niegospodarności” i braku należytego nadzoru ze Spółdzielni wpływa „rzeka

pieniędzy”; nadto nakazał pozwanej zamieszczenie tego oświadczenia w Biuletynie Informacyjnym powódki.

W sprawie tej ustalono, że pozwana została wybrana na stanowisko redaktora naczelnego pisma spółdzielczego „S.(...)” uchwałą Rady Nadzorczej powodowej Spółdzielni. Była też członkiem tejże Rady. Miała doświadczenie pracy dziennikarskiej. W piśmie funkcjonowało też kolegium redakcyjne, które pełniło funkcje doradcze wobec redaktora naczelnego. Na posiedzeniach Rady Nadzorczej konsultowano większość artykułów zamieszczanych w piśmie, gdyż pozwana była autorką większości artykułów i członkiem Rady. W krótkim czasie artykuły redagowane przez pozwaną podzieliły członków Rady, jak i samych członków Spółdzielni. W kolejnych numerach pisma następowała eskalacja zarzutów pod adresem Zarządu powodowej Spółdzielni, co jednak miało charakter ogólnikowych opinii. Ostatecznie uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 22.01.2003 r. pozwana została odwołana z funkcji redaktora naczelnego, a wydawanie pisma zawieszono. Ustalono, że w nr 3 pisma z czerwca 2002 r. pozwana zarzuciła powodowej Spółdzielni, że pochopnie przystąpiła do realizacji nowej ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Zajmowała się też kwestią rozliczeń z tytułu przydziału lokalu dla Chrabińskiego formułując krytyczne opinie. Podobne zarzuty stawiała Zarządowi co do gospodarki lokalami na rzecz niektórych członków Rady Nadzorczej, kwestionowała pomijanie procedury przetargowej przy zbywaniu mienia, krytykowała politykę Spółdzielni odnośnie remontów. W numerze 4 pisma z września 2002 r. w jednym z artykułów pozwana zarzuciła, że ze Spółdzielni wypływa „rzeka pieniędzy” na skutek braku gospodarności i wadliwie, bez należytego nadzoru prowadzonych remontów.

Dokonując oceny prawnej tego stanu faktycznego w świetle art. 23 i 24 k.c. Sąd I instancji podniósł, że istotne znaczenie ma sam charakter pisma, które powstało na tzw. zapotrzebowanie spółdzielców. Pismo to było swoistą „trybuną” samych spółdzielców. Opinie i poglądy wyrażone na jego łamach były dopuszczalne i wymuszały na władzach Spółdzielni potrzebę prowadzenia szerokiej kampanii wyjaśniającej. Powodowały potrzebę tłumaczenia członkom Spółdzielni nie zawsze jasnych i zrozumiałych mechanizmów decyzyjnych. Choć wiele opinii było dla Zarządu powodowej Spółdzielni subiektywnie krzywdzących, to jednak brak podstaw, aby zarzucić pozwanej - jako autorce chęć pomówienia powódki i naruszenie jej dobrego imienia. Pozwana działała bowiem w ochronie dobra publicznego, w tym w przypadku w ochronie dobra członków Spółdzielni.

Podniesiono jednak, że nawet taki charakter pisma nie uprawniał pozwanej do posługiwania się sformułowaniami nieprawdziwymi. Za takie zaś należało uznać użyte w artykule zamieszczonym w numerze 4 pisma „S.(...)”, w którym pozwana stwierdziła, że „wskutek niegospodarności i braku należytego nadzoru ze spółdzielni wypływa rzeka pieniędzy”. Taki uogólniający zarzut był nieprawdziwy, a pozwana nie miała w świetle raportu rewidenta badającego gospodarkę finansową Spółdzielni żadnych podstaw do jego sformułowania, tym bardziej, że raport był jej znany. W tym jedynie zakresie powództwo należało uwzględnić, zobowiązując pozwaną do ogłoszenia stosownego przeproszenia.

Sąd Apelacyjny w uwzględnieniu apelacji pozwanej zmienił wyrok w części zaskarżonej i powództwo oddalił. U podstaw takiego orzeczenia legły następujące argumenty: Po pierwsze uznano, że działania pozwanej nie były bezprawne. Bezprawność bowiem wyłączyła działanie pozwanej w ramach społecznie uzasadnionego interesu wyrażającego się w prezentowaniu krytycznych opinii pod adresem powodowej Spółdzielni, nie tylko jako redaktor pisma, lecz członek tej Spółdzielni i członek jej Rady Nadzorczej. Po drugie, sporna wypowiedź pozwanej ma charakter ocenny, a nie opisowy, a tym samym nie daje się on klasyfikować w kategoriach prawdy i fałszu. Sąd nie jest władny badać zasadności, słuszności i prawdziwości krytycznej opinii, a jedynym kryterium jest motyw działania pozwanej; tym motywem było działanie w ochronie uzasadnionego interesu. Po trzecie, nie nastąpiło w ogóle naruszenie dóbr osobistych powodowej Spółdzielni bowiem art. 43 k.c. nie przewiduje ochrony dóbr osobistych organów osoby prawnej (w istocie osób fizycznych wchodzących w skład tych organów), a nadto ochrona dóbr osobistych osoby prawnej ukierunkowane jest na ochronę przed naruszeniem pochodzącym „z zewnątrz”.

Wyrok ten powodowa Spółdzielnia zaskarżyła kasacją zarzucając naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 w związku z art. 382 k.p.c., co miało istotny wpływ na wynik sprawy oraz naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 23, 24 i 43 k.c., art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 3, 44 i 46 Praw spółdzielczego. Podnosząc te zarzuty wniosła o zmianę wyroku przez oddalenie apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego względnie jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. W pierwszej kolejności należy rozważyć zasadność zarzutu naruszenia przepisów postępowania, gdyż ocena naruszenia prawa materialnego może być

dokonana, jeżeli stan faktyczny sprawy nie jest kwestionowany. Powodowa Spółdzielnia zarzuca naruszenie art. 233 § 1 w związku z art. 382 k.p.c. przez przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, iż wypowiedź pozwanej zarzucającej powodowej Spółdzielni niegospodarność nie podlega ocenie w kategoriach prawdy i fałszu przez co nierozpoznano istoty sprawy. Tak uzasadniony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie zasługuje na uwzględnienie. Wskazany przepis wyraża jedną z podstawowych zasad postępowania cywilnego, czyli zasadę swobodnej oceny dowodów. Stanowi on, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego. Jeśli zatem strona zarzuca naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., to musi wykazać, że sąd przyjmując wiarygodność określonego dowodu lub odmawiając tej wiarygodności przekroczył granice swobodnej oceny. Inne uzasadnienie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie jest adekwatne do treści tego przepisu. Takie zaś uzasadnienie przedstawiono w kasacji.

2. Przechodząc do rozważania zasadności zarzutów naruszenia prawa materialnego należy przede wszystkim zwrócić uwagę, że w sprawie niniejszej chodzi o naruszenie dóbr osobistych osoby prawnej. Problem ten budzi rozbieżności w literaturze, wszakże art. 43 k.c. stwierdza, że przepisy o ochronie dóbr osobistych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Przeważa pogląd, że chodzi o odpowiednie stosowanie nie tylko art. 24, lecz i art. 23 k.c. Oznacza to, że prawo cywilne przyznaje ochronę określonym wartościom przypisywanym przez to prawo osobom prawnym. Z zestawienia art. 23 i 43 k.c. wynika, że osobom prawnym przysługują w szczególności następujące dobra osobiste: dobre imię, nazwa, tajemnica korespondencji i nietykalność pomieszczeń. W niniejszej sprawie chodzi o dobre imię. Podkreśla się, że w zakresie osób prawnych ze szczególną wyrazistością ujawnia się potrzeba posługiwania się kryterium obiektywnym przy objaśnianiu istoty dobra osobistego i jego naruszenia. Jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14.11.1986 r. II CR 295/86 (OSNCP 1988, nr 2-3, poz. 40) dobra osobiste osób prawnych to wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba prawna może funkcjonować zgodnie ze swym zakresem działania.

Przypomnienie tych ogólnych reguł jest o tyle istotne, że jedną z podstawowych przyczyn oddalenia powództwa przez Sąd Apelacyjny było stwierdzenie, iż w okolicznościach sprawy w ogóle nie doszło do naruszenia dóbr osobistych. Uzasadnia to tym, że po pierwsze, art. 43 k.c. nie przewiduje ochrony dóbr osobistych organów spółdzielni (osób fizycznych wchodzących w skład tych organów); po drugie, w art. 43 k.c. chodzi o ochronę przed naruszeniem dóbr osobistych „z zewnątrz”, pozwana zaś

nie tylko była redaktorem pisma „S.(...)”, lecz także członkiem Rady Nadzorczej powodowej Spółdzielni.

Ustosunkowując się do tej pierwszej kwestii stwierdzić należy, że istotnie w art. 43 k.c. chodzi o naruszenie dobra osobistego osoby prawnej, w niniejszej sprawie dobrego imienia osoby prawnej. Użyte przez pozwaną sformułowanie, iż „wskutek braku gospodarności i należytego nadzoru ze spółdzielni wypływa rzeka pieniędzy” oczywiście może sugerować, że chodzi o niegospodarność organu zarządzającego spółdzielnią, a więc konkretnych osób fizycznych wchodzących w skład zarządu, a także może sugerować brak należytego nadzoru ze strony rady nadzorczej. Chodzi więc o problem rozróżnienia między naruszeniem dobrego imienia osoby prawnej i osób fizycznych, wchodzących w skład organów osoby prawnej, a także osób fizycznych będących pracownikami powodowej spółdzielni. W szczególności rozważenia wymaga, kiedy negatywne wypowiedzi na temat osób fizycznych – wchodzących w skład organów osoby prawnej lub pracowników tej osoby prawnej mogą prowadzić do naruszenia reputacji samej osoby prawnej. Ta kwestia była już przedmiotem orzeczenia Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 9.05.2002 r. II CKN 642/00 (niepublik.) przyjął, że posądzenie o korupcję urzędników wymienionej z nazwy gminy, gdy nie wymieniono jednocześnie nazwisk tych urzędników, godzi przede wszystkim w dobre imię samej gminy. Skład orzekający w niniejszej sprawie pogląd ten podzielił. Odnosząc ten pogląd do okoliczności niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż kwestionowane sformułowanie, iż „wskutek braku gospodarności i należytego nadzoru ze spółdzielni wypływa rzeka pieniędzy” zawiera krytyczną ocenę działań organów powodowej spółdzielni, to jednak skoro osoba prawna działa przez swoje organy, to w konsekwencji zarzuty kierowane wobec tych organów są zarzutami kierowanymi pod adresem samej osoby prawnej. Także zarzuty godzą w dobre imię samej spółdzielni. Wniosek ten jest tym bardziej uzasadniony jeśli zważyć, że kwestionowana wypowiedź nie zawiera zarzutów adresowanych do konkretnych, wskazanych z nazwiska członków zarządu lub rady nadzorczej. Z tych względów nie sposób podzielić stanowiska Sądu Apelacyjnego w tej kwestii.

Nie można też akceptować poglądu, jakoby konstrukcja art. 43 k.c. upoważnia do stwierdzenia, że ochrona dóbr osobistych osoby prawnej aktualizowała się tylko wówczas, gdy zarzuty podważające jej dobre imię pochodzą „z zewnątrz”. Innymi słowy, ochrona dóbr osobistych osoby prawnej byłaby wyłączona wówczas, gdyby zarzuty podważające dobre imię osoby prawnej formułował np. pracownik, członek spółdzielni

czy osoba wchodząca w skład organów tej osoby prawnej. Takiej generalnej tezy nie można przyjąć. Krytyka czy to pracownika, czy członka organu osoby prawnej, czy też członka spółdzielni lub wspólnika spółki pod adresem „swego” pracodawcy lub korporacyjnej osoby prawnej ma swoje granice, które wyznacza zakaz naruszania cudzego dobra osobistego, także tej osoby prawnej. W niniejszej sprawie mamy jednak do czynienia z nieco inną sytuacją. Pozwana nie dokonała krytycznej oceny działalności organów spółdzielni jako członek spółdzielni np. na walnym zgromadzeniu lub jako członek Rady Nadzorczej w toku jej posiedzenia, lecz uczyniła to na łamach pisma spółdzielni jako autorka artykułu i redaktor naczelny. Ta okoliczność ma decydujące znaczenie w sprawie. Gdyby więc nawet przyjąć tok rozumowania Sądu Apelacyjnego o konieczności naruszenia dobra osobistego osoby prawnej „z zewnątrz”, to w okolicznościach sprawy działanie pozwanej nosiło takie cechy.

Reasumując ten wątek, nie można przyjąć w okolicznościach sprawy, jakoby w ogóle nie doszło do naruszenia dobra osobistego powodowej Spółdzielni.

Oddalając powództwo Sąd Apelacyjny podniósł, iż sporna wypowiedź pozwanej ma charakter ocenny, a tym samym nie daje się klasyfikować w kategoriach prawdy i fałszu. Sąd nie jest władny w szczególności badać ani jej zasadności, ani prawdziwości, a jedynym kryterium jest motyw działania pozwanej. Tym motywem było zaś działanie w obronie uzasadnionego interesu, co wyrażało się w prezentowaniu krytycznych opinii pod adresem powodowej Spółdzielni jako redaktor pisma, członek Spółdzielni i członek Rady Nadzorczej. Takie stanowisko zawiera pewne uproszczenie. Inną jest bowiem sprawą, kiedy wypowiedź o charakterze wartościującym może prowadzić do naruszenia dóbr osobistych, a inną jest działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego jako okoliczności wyłączającej bezprawność tego działania. Są to odmienne kwestie. Odnośnie pierwszej stwierdzić należy, że wolność wypowiedzi nie oznacza prawa ani do stawiania nieprawdziwych zarzutów, ani do publikowania bezpodstawnych, negatywnych ocen naruszających cudzą cześć i dobre imię. Istotnie wypowiedź ocenna nie może być postrzegana w kategorii prawdy czy fałszu, jednakże zawsze zachodzi związek pomiędzy oceną i ocenianym zdarzeniem. Jedynie adekwatność oceny do opisywanego prawdziwego zdarzenia uchyla bezprawność wypowiedzi, nawet wówczas, jeżeli w ocenie tej znajdują się sformułowania naruszające godność osobistą (dobre imię osoby prawnej). Tak stwierdził Sąd Najwyższy w niepublikowanym wyroku z dnia 2.04.2004 r. III CK 463/02. Pogląd ten skład orzekający podziela. Prowadzi to do wniosku, że wypowiedź wartościująca (ocenna) może prowadzić do naruszenia dóbr

osobistych, jeżeli nie znajduje oparcia w prawdziwym, ocenianym zdarzeniu. Odnosząc to do okoliczności niniejszej sprawy stwierdzić należy, że sporna wypowiedź pozwanej, o charakterze wartościującym, nie była adekwatna do opisywanego zdarzenia, a przeciwnie, jak ustalono, przed publikacją spornej wypowiedzi działalność powodowej Spółdzielni była przedmiotem badania biegłego rewidenta, który w raporcie zawarł pozytywną ocenę gospodarki tej Spółdzielni. Treść raportu była znana pozwanej, która mimo to, nie odwołując się do innych, prawdziwych zdarzeń, sformułowała zarzut o braku gospodarności i należytego nadzoru, w wyniku czego z Spółdzielni, wypływa „rzeka pieniędzy”. Rzecz zatem nie w tym, aby wypowiedź wartościującą oceniać w kategoriach prawdy czy fałszu, lecz w tym, czy wypowiedź ta dotyczyła oceny prawdziwego zdarzenia. Takiego dowodu pozwana w sprawie nie przeprowadziła.

Odnosząc się do działania pozwanej w obronie uzasadnionego interesu społecznego należy zauważyć, że przesłanka ta z uwagi na brak normatywnego źródła bywa kwestionowana jako zagrażająca praworządności. Faktem jest jednak, że orzecznictwo często posługuje się kryterium działania w obronie uzasadnionego interesu jako przesłanki wyłączającej bezprawność naruszenia dóbr osobistych. Istotą omawianej przesłanki jest uznanie, iż w przypadku naruszenia dóbr osobistych może dojść do kolizji różnych interesów podlegających ochronie. Ponieważ nie istnieje jakaś hierarchia interesów pozwalająca a priori stwierdzić przewagę jednego z nich nad drugim, konieczne jest ustalenie, który z nich w konkretnych okolicznościach przeważa. Jeżeli w przypadku kolizji konkretnego dobra osobistego z innym dobrem prawnie chronionym naruszenie tego pierwszego zostanie uznane obiektywnie za mniej istotne niż korzyści, jakie wynikać będą z tego zdarzenia dla innego przedmiotu, sprawca naruszenia będzie się mógł powołać na istnienie przeważającego interesu.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny w tej kolizji interesów uznał przewagę działania pozwanej w obronie uzasadnionego interesu wyrażającego się prezentowaniem krytycznych opinii wobec powodowej Spółdzielni jako autorki artykułu i redaktora pisma, jako członka Spółdzielni i jako członka jej Rady Nadzorczej. Już wcześniej wskazano, że sporną wypowiedź pozwana sformułowała jako autorka artykułu i ta jej rola jest decydująca. Już z tego względu winna zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału. Nie można uznać, aby pozwana ten obowiązek spełniła, jeśli zważyć, iż sporną wypowiedź zamieściła w piśmie mając do dyspozycji raport biegłego – rewidenta, którego oceny były zupełnie odmienne i w żadnym razie nie upoważniły do takiej wypowiedzi wartościującej, jaka w sprawie miała

miejsce. Nie można także uznać, że prezentowanie krytycznych opinii wobec Spółdzielni było zawsze działaniem w interesie członków Spółdzielni i jako takie wyłączało bezprawność. Te krytyczne opinie, jako wypowiedzi wartościujące, muszą dotyczyć prawdziwych zdarzeń. Jedynie wtedy wypowiedź zawierająca elementy naruszenia dobrego imienia osoby musi skutkować oddaleniem powództwa o ochronę dóbr osobistych. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Nie ulega zaś wątpliwości, że wypowiedź pozwanej o braku gospodarności i należytego nadzoru w powodowej Spółdzielni, która nie odnosiła się do konkretnych i prawdziwych zdarzeń, nie tylko podważa dobre imię Spółdzielni – jako korporacyjnej osoby prawnej wobec jej członków, lecz może także wywołać negatywne skutki zewnętrzne np. podważenia wiarygodności kredytowej powodowej Spółdzielni.

Mając na względzie te okoliczności, na podstawie art. 393¹³ w związku z art. 3 ustawy z dnia 22.12.2004 r. o zmianie ustawy kodeksu postępowania cywilnego oraz ustawy prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98), orzeczono jak w sentencji. Nie sposób, bowiem podzielić zasadności argumentów, które zdaniem Sądu Apelacyjnego miały przemawiać za oddaleniem powództwa w całości.